

218 TEATR NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Pozycja teatru szczecińskiego na mapie teatralnej naszego kraju jest ustalona od dawna. Przez kilka lat prowadził ten teatr Jan Maciejowski, realizując tu wraz z Zofią Wierchowicz swój cykl przedstawień szekspirowskich głośny w całej Polsce, prezentowany również w telewizji. Od początku obecnego sezonu kierownictwo szczecińskiej sceny objęli Czesław Staszewski i Józef Gruda, starając się utrzymać wysoką rangę tej ważnej placówki na Ziemiach Zachodnich. Józef Gruda wystawił w sposób niekonwencjonalny „Niemców” Kruczkowskiego i pracuje obecnie nad nową inscenizacją „Wesela”. Czesław Staszewski przygotowuje pełne wdzięku przedstawienie sztuki Ksawerego Godebskiego z początków XIX wieku pt. „Miłość i próżność”, odkrytej w Bibliotece „Ossolineum” przez Stefana Durskiego i opublikowanej w roku 1968 na łamach „Dialogu”.

Ale najważniejszym wydarzeniem sezonu stała się w Szczecinie premiera „EROSA I PSYCHE” Jerzego Żuławskiego w reżyserii Macieja Prusa. Ten młody, utalentowany reżyser, który ma już na swoim koncie tak udane przedstawienie „Jana Macieja Karola Wścieklicy” Witkacego, zrealizowane w zeszłym roku w Słupsku i prezentowane z powodzeniem w ramach Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu oraz w czasie Warszawskich Spotkań Teatralnych, interesuje się żywo dramaturgią Młodej Polski. Żuławski nie jest może naj-

wybitniejszym jej przedstawicielem, ale „Eros i Psyche” jest jednym z najbardziej charakterystycznych utworów tej epoki. Przed wojną wystawił tę sztukę Juliusz Osterwa w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie, powierzywszy rolę Psyche Hance Ordonównie. Po wojnie odbyła się tylko jedna jej premiera w roku 1968 w Opolu, w reżyserii Stanisława Wieszczyciego. Obecnie sięgnął po nią Maciej Prus.

„Eros i Psyche” w Szczecinie

Jego pracę nad dramatem Żuławskiego uznać należy za bardzo udaną. Prus oczyścił przede wszystkim tekst sztuki z pustostawia jej długich monologów. Całe przedstawienie trwa niewiele ponad godzinę i idzie bez przerwy. Rozegrał całość w dynamicznym tempie wspierając tekst bardzo mocno na ruchu i działaniu scenicznym. Wielką rolę odgrywa w tym spektaklu gest, niektóre sceny mają wręcz charakter pantomimiczny. Odpowiada to bardzo poetyce Młodej Polski. Jeśli bowiem słowo uległo w

dobroku jej pomniejszemu pisarzowi i poetów znacznej dewaluacji, to zapis malarski i gestyczny, zapis wizualny tych dzieł pozostał największym jej walorem, największą wartością. Prus zachował sens utworu Żuławskiego, ukazując człowieka, poszukującego prawdy i wolności, dążącego do ideału i ponoszącego wciąż porażki na przestrzeni dziejów. Bardzo pięknie potrafił wyrazić tę myśl, opowiedzieć ją bez zbędnych słów.

Nie wszystkie sceny spośród siedmiu prezentowanych obrazów mają jednaką wartość wizualną. Najlepsza wydała mi się scena z okresu Rewolucji

Francuskiej, dynamiczna, pełna wewnętrznego napięcia, o najsilniejszej wymowie społecznej. Całość wywiera jednak duże wrażenie.

Na uznanie zasługuje piękna scenografia Łukasza Burnała, z którym Prus opracował już także „Wścieklicę”. Jest ona przejrzysta, lekka, pozwala na szybkie i płynne zmiany miejsc akcji i terenów gry, jest pełna wyrazu plastycznego i walorów kolorystycznych, stosowanych z całą świadomością w sposób bardzo oszczędny.

Role Psyche gra bardzo ładnie EWA MILDE, aktorka młoda i

utalentowana. Erosom jest WIEŚLAW ZWOLIŃSKI. Ponadto na wyróżnienie, zasługują w tym przedstawienu: CEZARIUSZ CHRAPKIEWICZ w roli Błaska, WACŁAW ULEWICZ, HENRYK TALAR i BOHDAN A. JANI-SZEWSKI. Prus swraca zresztą baczną uwagę na to, by przedstawienie było dziełem całego zespołu, by główne postacie sztuki nie wyodrębniły się z niego, lecz raczej były wtopione w całość, jednolitą i harmonijną. Trzeba przyznać, że mu się to w dużej mierze udało. Aktorzy teatru szczecińskiego wykazali zaś tutaj daleko idącą dyscyplinę i zrozumienie zespołowego charakteru współczesnego teatru, gdyż nawet caolowi protagoniści tej sceny występują w przedstawieniu „Eros i Psyche” w scenach sblizowanych, co zapewnia im potrzebną intensywność i siłę wyrazu.

Sztuka Żuławskiego „Eros i Psyche” wystawiona została po raz pierwszy w dniu 27 lutego 1964 r., jednocześnie w Krakowie i we Lwowie. Przedstawienie lwowskie reżyserował Ludwik Solski. Sądzę, że zapomnienie, w jakie popadła na pewien czas ciekawa twórczość Żuławskiego, było krzywdzące dla tego pisarza, który zmarł przedwcześnie na tyfus w szpitalu w Dębicy w czasie I wojny światowej, ukończywszy zaledwie 41 rok życia. Miejmy nadzieję, że sukces szczecińskiego przedstawienia „Eros i Psyche” otworzy Żuławskiemu drogę do zainteresowań współczesnych Polaków. Może któryś z teatrów sięgnie po jego sztukę „Dyktator”, może zacniemy czytać na nowo jego powieści. Byłoby to wzbogaceniem naszej wiedzy o dorobku rodzimej literatury, której twórczość Żuławskiego jest istotną i nie najmniejszą częścią.

ROMAN SZYDLOWSKI